

Łukasz Jasina: Październik a kinematografia

Wprawdzie znani mi czytelnicy dzieł Lenina nie dopatrzyli się nigdzie jego słynnego cytatu – „kino jest najważniejszą ze sztuk” – ale w praktyce i tak się go trzymano. W okresie wojny domowej tworzono podstawy przemysłu filmowego, który miał mieć równych sobie tylko w Kalifornii i w podberlińskim Babelsbergu – pisze dr Łukasz Jasina w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Stulecie października

Rewolucja październikowa była bez wątpienia jednym z najważniejszych wydarzeń minionego stulecia. Jest to po prostu stwierdzenie faktu, bez względu na to się, jak odnosimy do ideologii, które legły u jej podstaw czy też dorobku bolszewickiego przewrotu. Jak każde tego typu zdarzenie, miała ona wpływ na kulturę w kraju, w którym się przydarzyła oraz w wielu innych. Stała się też szybko obiektem zainteresowania filmowców realizujących filmy. Zarówno wspieranego przez państwowy mecenat, jak i wbrew niemu. Zarówno w Związku Radzieckim, jak i po za jego granicami.

Odsłona pierwsza:

Jak rewolucja zmieniła kinematografię jako taką

Rewolucja wybuchła w kraju, który miał już – jak na warunki europejskie – wcale dojrzałą kinematografię. W Petersburgu, Moskwie (choć także i częściowo w Kijowie oraz w Warszawie) filmy powstawały

niemalże taśmowo, istniały zastępy reżyserów i aktorów. Wielu z nich z władzą bolszewicką się nie pogodziło i, tak jak Michaił Czechow czy Iwan Mozzuchin, zrobiło spora karierę na Zachodzie. Ci, którzy zostali skorzystali z możliwości dawanych im przez nowy ustrój a ten najpierw potrzebował dokumentalistów. Potem przyszła kolej i na twórców fabuły. Emigranci rosyjscy wnieśli wiele do Hollywood – choćby metodę aktorską. Szkoły Lee Strasberga i kariery Marlona Brando, Karla Maldena czy Maryline Monroe nie nastąpiłyby bez zdobycia Pałacu Zimowego.

Największe zmiany nastąpiły jednak w samej sowieckiej Rosji. Wprawdzie znani mi czytelnicy dzieł Lenina nie dopatrzyli się nigdzie jego słynnego cytatu – „kino jest najważniejszą ze sztuk” – ale w praktyce i tak się go trzymało. W okresie wojny domowej tworzono podstawy przemysłu filmowego, który miał mieć równych sobie tylko w Kalifornii i w podberlińskim Babelsbergu. Powstały dwie wielkie wytwórnie centralne: „Mosfilm” (w Moskwie) i „Lenfilm” (w Leningradzie), wytwórnie specjalistyczne i szereg studiów filmowych w mniejszych ośrodkach (głównie stolicach republik związkowych). Rewolucjonizowano sposób przekazu filmowego, brak pieniędzy rekompensowano nowatorstwem formalnym. Podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, nastąpił też proces kinofikacji – filmy dokumentalne i fabularne docierały w najbardziej zakazane zakątki powstałego w 1922 roku ZSRR.

Odsłona druga:

Jak Stalin kazał Eisensteinowi i innym malować historię

Propaganda i polityka historyczna była od początku tą sprawą, która zajmowała Leninowi i jego współpracownikom czas. Nie wynalazł tego Stalin. Już w 1918 i 1919 roku, w warunkach konfliktu zajmowano się publikacjami przemówień, hagiograficznych biografii i stawianiem pomników. Prędzej czy później musiał powstać również kanoniczny film. Pierwsze filmy historyczne o rewolucji – „Październik” Siergieja Eisenteina i „Burza nad Azją” Wsiewołoda Pudowkina, powstawały jeszcze w początkach epoki stalinowskiej. Historii nie poddano jeszcze głąbszachtowaniu i nie stworzono komunistycznej wersji Pisma Świętego czyli „Krótkiego Kursu Historii WKP (b)”. Nie było tam jeszcze ani Boga Ojca – czyli Lenina, ani Chrystusa – czyli Stalina. Przeciwnicy bywali pozytywni. Zwłaszcza „Październik” Eisensteina przyczynił się jednak do utrwalenia obrazu rewolucji nie do końca zgodnego z rzeczywistością. Nawet historycy uważają że tak jak w dziele wielkiego reżysera wyglądały strzały z pancernika „Aurora” i szturm Pałacu Zimowego. Ikoniczne zdjęcie trafiały nawet do filmów dokumentalnych jako rzekome materiały źródłowe.

W latach trzydziestych, nawet wybitni reżyserzy musieli się trzymać narzuconych przez przywódcę reguł. Powstaje osobna gałąź sowieckiego kina czyli filmy o Leninie. W roku 1937 Michaił Romm realizuje „Lenina w październiku” z Borysem Szczukienm w roli Ilijicza. Odtąd (aż do końca) wzorzec filmów o październiku jest taki sam. Ponieważ sama rewolucja była krótkotrwałym epizodem, nie można było o niej kręcić w nieskończoność. Kolejne dzieła opowiadają więc o wojnie domowej. Już rok później na ekrany kin wchodzi „Lenin w 1918 roku”) a także kolejne filmy o komisarzach, bohaterach wojny domowej i o jej rezultatach. Oczywiście nie pojawiają się w nich ci, których w międzyczasie wygnano lub rozstrzelano. Od 1939 do 1989 roku nie ma

roku bez kilku filmów na zadane w ten sposób tematy. Począwszy do 1941 roku, tematem równie znaczącym stanie się wielka wojna ojczyźniana.

Odsłona trzecia:

Po Stalinie czyli rzemiosło

Rok 1935, XX Zjazd KPZR w roku 1956 i chruszczowowska „odwilż”, zmniejszają liczbę widocznych manipulacji i rozszerzają liczbę tematów, o których można kręcić filmy. Stalin powoli znika, ale Lenin zostaje i jego mit nawet się wzmacnia. Rewolucja i wojna domowa tkwią już tak mocno w świadomości radzieckich widzów, że nikt nawet nie próbuje zmniejszyć ilości bodźców filmowych jakimi się ich atakuje. Powstaje też gałąź popularnych filmów o 1917 czy 1918 roku – przygodowe „Białe słońce pustyni” Władimira Motyla czy „Sam wśród obcych, obcy wśród swoich” Nikity Michałkowa a także telewizyjne seriale. Ponownie zjawiają się też na ekranie przeciwnicy i choć nadal to bolszewicy mają rację, to powoli znika ordynarny czarno-biały tonaż czasów stalinowskich. W „Krachu operacji «Terror»” szczytowym osiągnięciu historycznej kinematografii czasów Breżniewa, wręcz rozumie się ich motywację. Prawdziwa debata przychodzi do sowieckiego kina dopiero wraz z gorbaczowowską „Pierestrojką”. To właśnie wtedy powiedziano w sowieckim i rosyjskim kinie o tamtych czasach najwięcej.

Odsłona czwarta:

Zachód i rewolucja

Zachód nie interesował się rewolucją tak mocno jak Rosjanie, ale i tam musiała ona wpłynąć na kino. To w Stanach Zjednoczonych powstał „Czerwoni” – epickie dzieło Warrena Beatty’ego – gdzie biografia komunistycznego dziennikarza Johna Reeda, pozwoliła pokazać, że komunizm jest złem a także wytłumaczyć dlaczego ta ideologia zdobywała tylu zwolenników. Najpopularniejszym obrazem rewolucji jaki powstał po za Rosją pozostaje jednak „Doktor Żywago” Davida Leana.